

Opinia n/t okablowania zasilającego Verictum

Od niedawna jestem posiadaczem kompletu okablowania zasilającego Verictum: 3x kabel zasilający Demiurg, 1x Arbiter SX, oraz listwa Aria.

Poprzedzając opisem wrażeń, chciałbym wspomnieć, że przed Verictum miałem początkowo różne kable sieciowe, głównie polskich producentów, następnie cały komplet okablowania Hijiri (Nagomi + SM2R), a ostatnio KBL Sound, wyższe i najwyższe modele + listwa Mk1.

Z brzmienia zestawu okablowanego KBL Sound, przez długi czas byłem zadowolony i myślałem, że jest to już maksimum, które mogę uzyskać z mojego systemu.

Czegoś jednak wciąż szukałem w brzmieniu, zdawało mi się, że brakowało pewnych składowych, harmonicznym, które powodują lepszą barwę, namacalność dźwięku, akustyczną aurę oraz większe poczucie obecności muzyków w pomieszczeniu, z emocjami, które przekazują podczas grania utworów.

Dodam, że posiadam podstawowe wykształcenie muzyczne, grałem na skrzypcach oraz fortepianie, a także w małych składach orkiestrowych, tak więc chciałem odtworzyć brzmienie, które słyszałem grając na instrumentach.

Mój sprzęt nie jest topowym High-Endem, lecz gra na tyle przejrzyście i neutralnie, że wychwytyuję różnice, nawet gdy zmienię jeden kabel sygnałowy lub zasilający, czy ustroje antywibracyjne w jakimś elemencie toru.

Dostałem do testów 2 kable Verictum i po wpięciu ich do systemu (po dobowej rozgrzewce) od razu usłyszałem rzeczy, których wcześniej mi brakowało.

Po kilkudniowym obcowaniu z muzyką zasilaną dwoma kablami Verictum (Demiurg + Arbiter), bez wahania zdecydowałem się zamówić cały komplet, a po porównaniu listew również listwę zasilającą.

Co się zmieniło w dźwięku? Odpowiedź jest krótka – wszystko i to w sposób, nie waham się nazwać, szokujący (in plus), bez szczególnego wsłuchiwania się i jakichkolwiek wątpliwości! Przede wszystkim kable Verictum spowodowały niesamowitą poprawę barwy oraz „głębi” dźwięku (i nie chodzi o głębokość sceny 3D). Instrumenty zabrzmiały znacznie pełniej, dozo bardziej namacalnie, barwniej tzn. w przypadku instrumentów smyczkowych słycać było zarówno struny, jak i pudła rezonansowe, proporcje między tymi elementami były bardzo naturalne. W przypadku instrumentów dętych słycać zarówno powietrze z ustników, jaki i samą barwę poszczególnych instrumentów (dęte blaszane brzmiały ostrzej, a drewniane łagodnie, dokładnie tak jak kreują barwę dźwięku te dwa typy ustników). Efekt był bardzo zbliżony do tego co słyszałem sam grając w zespole. W przypadku instrumentów perkusyjnych było słycać moment uderzenie pałki w naciąg bębna, a ułamek sekundy później fale akustyczną tworzoną przez to uderzenie, coś pięknego! Trójkąt czy talerze zabrzmiały pierwszy raz w sposób prawdziwie „stalowy/blaszany” i niezwykle zróżnicowany. A to dopiero początek smaczków: W przypadku muzyki symfonicznej, plany sceny dźwiękowej, jak i poszczególne sekcje instrumentów pokazywane są bardzo sugestywnie, bez problemu można wskazać palcem, gdzie która sekcja jest umieszczona na scenie. Dźwięk w tym przypadku to nie plama, lecz zróżnicowany obraz w przestrzeni 3D. Kable Verictum bardzo ładnie pokazują aurę akustyczną utworów. W dobrze nagranych utworach czuję się tak, jakbym siedział na sali koncertowej, z realistyczną obecnością muzyków. Można z dużą łatwością oszacować wielkość pomieszczenia, w którym utwory były nagrywane (czy jest to studio, czy sala koncertowa), a w

starszych nagraniach rockowych słycać, czy głoś był nagrywany blisko mikrofonu, czy z oddali. W przypadku głośów wokalistów, oprócz elementów charakterystycznych dla danej barwy głośu (np chrypka M. Maleńczyka, czy M. Rodowicz), słycać nie tylko śpiewające usta, ale całego wokalistę, jest to kolejny element budujący realizm prezentacji. Rozdzielczość kabli jest niezwykle wysoka, a przy tym nie męczy, jest podana bardzo naturalnie i gładko, z przyjemną aksamitnością i gęstością zarazem, jest to bardzo wyrafinowany dźwięk. Mam też wrażenie, że wyrównało się całe pasmo, nie słycałem, żeby jakiś zakres częstotliwości był bardziej wyeksponowany. Kolejnym elementem na poziomie referencyjnym jest wspaniała dynamika. Zarówno drobne skoki mikro-dynamiki (zróznicowania natężenie poszczególnych dźwięków, z planu głównego czy też tła - echa/pogłosy), jaki i skala makro-dynamiki (np potęga brzmienia w tutti orkiestry symfonicznej, czy oddanie ekspresji koncertu rockowego) są fantastyczne i robią niesamowite wrażenie. To wszystko razem powoduje, że słycając moich ulubionych utworów, siedzę po prostu w fotelu i nie czuję najmniejszej potrzeby analizowani poszczególnych dźwięków. Muzyka płynie tak naturalnie, że po prostu zanurzam się w niej i zapominam o wszystkim.

Na koniec dodam, to co już ktoś wcześniej napisał w swojej opinii, a sam wcześniej w to nie wierzyłem. Kable Verictum (zwłaszcza Demiurg) zdecydowanie mogą być droższe, niż elektronika do której są wpinane (tak jest w moim przypadku) i nie jest to żaden megalians. Wręcz przeciwnie, pokażą wówczas prawdziwy charakter brzmienia systemu, wydobywając cały potencjał z urządzeń. Ostatecznie może się okazać, że nasza elektronika gra wspaniale i nie będziemy czuli potrzeby zmiany. Jestem przekonany, że w dużo droższym systemie niż mój, pokażą jeszcze bardziej swój potencjał oraz referencyjną klasę, dla których nie ma ograniczeń. Te kable to po prostu top High End i dla mnie osobiście koniec drogi i poszukiwań okablowania zasilającego.

Sebastian K.